Należność pocztowa opłacona ryczałtem | Wilno, Czwartek 19 kwietnia 1928 r. | Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. | Nr. 88 (1135)

W Niemczech przed wyborami.

Kampanja wyborcza w Niemczech jest już w pełnym toku. Parlament niemiecki, który wyszedł z wyborów jesienią 1924 roku, zakończył swój żywot 31 marca r. b. przedwcześnie.

Powodem jego rozwiązania stała się niemożność pogodzenia rozlicznych poglądów partyj, wchodzących w skład koalicji rządowej w sprawie ustawy o szkole państwowej. Opozycja katolickiego stronnictwa Centrum przeciwko wyeliminowaniu w projektowanej ustawie zasady konfesyjnej rozbiła jedność z trudem przed rokiem zgórą skleconej koalicji, która pod przewodnictwem kanclerza Marxa obejmowała stronnictwo niemiecko-narodowe, niemieckie stronnictwo ludowe, centrum i demokratów.

Koalicja była tworem sztucznym, kryła bowiem w sobie niedające się uzgodnić przeciwieństwa tendencyj zarówno w zakresie polityki zagranicznej jak i rozwoju stosunków wewnętrznych. Nacjonaliści niemieccy prowadzili przez cały czas grę podwójną. Godząc się w parlamencie—acz bardzo niechętnie i z wielkiemi zastrzeżeniami — na politykę „lokarneńską" min. Stresemanna, w całej swej działalności na terenie społecznym ostro ją krytykowali, dochodząc we wnioskach do całkowitej negacji stanowiska rządu, którego część stanowili.

W zakresie problemów wewnętrznych drugi gabinet Marxa stał zasadniczo na gruncie Republiki i Konstytucji Weimarskiej. Narodowcy obie te zasady zwalczali, otwarcie dążąc do odrzucenia systemu rządów parlamentarnych i do restauracji monarchji.

Nawet w Centrum i wśród ludowców (partji min. Stresemanna) nie było pod tym względem zupełnej jednolitości. Prawe skrzydła obu tych grup niedwuznacznie zezowały ku monarchji, jakkolwiek dyscyplina partyjna znacznie ich sentymenty w tym kierunku hamowała. Zwrot od monarchji do republiki w r. 1918 był zbyt nagły i niedawny, aby całe grupy społeczne i stronnictwa, istniejące jeszcze w zupełnie odmiennych warunkach, mogły w całości do niego się ustosunkować.

Wybór marszałka Hindenburga na Prezydenta Rzeszy po śmierci socjalisty Eberta zdawał się wskazywać na przewagę w społeczeństwie niemieckiem sympatyj monarchistycznych i reakcyjnych. Wniosek taki był jednak nietrafny. W wyborze starego „Feldherr'a" decydującą rolę odegrały inne przyczyny, mniej istotne i mniej uchwytne, raczej psychicznej natury. Kult Hindenburga, jako wiernego sługi Ojczyzny i zasłużonego wodza armji w wojnie przeciwko całej niemal Europie, był żywy również w sferach demokratycznych i republikańskich. Głosując na niego, junkrzy i nacjonaliści chcieli w nim widzieć reprezentanta starych tradycyj cesarskich Niemiec, demokraci i ludowcy — uosobienie odpornej tężyzny zbrojnego narodu (*Das Volk im Waffen*) w walce przeciwko zwycięskiemu impetowi nieprzyjacielskich wojsk.

Stary feldmarszałek zawiódł pokładane w nim nadzieje nacjonalistyczno-militarystycznych Niemiec. W Cesarstwie był wiernym sługą cesarza, jako głowy państwa i najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych, w Republice — okazał się wiernym i lojalnym wykonawcą powierzonych mu funkcyj republikańskich. Zejdzie zapewne ze sceny politycznej jako dobry i sumienny Prezydent republiki, nie dając swem urzędowaniem impulsu żadnej ze ścierających się w Niemczech stron.

Zastosowanie się tego niegdyś sztandarowego kandydata prawicy niemieckiej do nowych warunków życia ma wiele wspólnych cech z tą ewolucją, jaka powoli odbywa się w narodzie niemieckim. Rośnie w nim żmudnie, lecz stale, poczucie konieczności ustabilizowania stosunków wewnętrznych, powstałych w wyniku wojny światowej.

Okres gabinetu Marxa jest szczególnie pod tym względem znamienny. Rząd koalicyjny, złożony z elementów reprezentujących skrajnie przeciwstawne sobie ideje, nie mógł, rzecz prosta, sprostać zadaniom i przyczynił się do zdepopularyzowania takiego systemu rządzenia wśród szerokich sfer społeczeństwa. Reakcja narodu mogła pójść w lewo, lub w prawo. Okoliczności były bardzo podatne dla agitacji za powrotem do starych form. Większość społeczeństwa obrała jednak kurs w lewo.

Przeprowadzone w ciągu roku ubiegłego wybory do parlamentów państw związkowych i do samorządów wykazały silny wzrost wpływów partyj lewicowych. Jest to ważny prognostyk dla wyborów do parlamentu Rzeszy, wyznaczonych na dzień 20 maja r. b. Kierownicze osobistości tych partyj, które dotąd usiłowały lawirować pomiędzy monarchją a republiką, już zaczęły dyskontować ten zwrot opinji wyborców.

Przywódca niemieckiej partji ludowej, min. Stresemann, polityk bardzo zdolny i zręczny, który, pomimo wewnętrznych sprzeczności w łonie podtrzymującej go koalicji, potrafił przez niespełna 4 lata utrzymać ster polityki zagranicznej w swojem ręku i formalnie przywrócić Niemcom stanowisko mocarstwowe w gronie państw zwycięskich w wojnie, w przemowie swojej na zjeździe partyjnym w Kassel wystąpił ostro przeciwko niemiecko-narodowym, deklarując zarazem: „Spór o ustrój państwa musi być z politycznego życia wyeliminowany. My pracujemy świadomie *w* republikańskich Niemczech i *dla* republikańskich Niemiec".

O szczerości tej deklaracji lewica niemiecka nie jest jednak całkiem przeświadczona i ironizuje z powodu postawienia na liście partji ludowej w Bawarji dymisjonowanego generała v. Schoch'a, jako drugiego kandydata po min. Stresemannie.

Również w Centrum niemieckiem wpływy republikańskie osiągnęły zdecydowaną przewagę. Dowodem tego jest, między innemi, postawienie na 2-m i 3-m miejscu listy państwowej tego stronnictwa wyraźnych lewicowców Stegerwalda i b. kanclerza dr. Wirth'a, który poprzednio porzucił był partję, nie godząc się na kompromis jej z nacjonalistami.

Dzień 20 maja może więc przynieść poważną zmianę w układzie sił politycznych Niemiec, jakkolwiek błędem byłoby sądzić, że prawica poniesie druzgocącą klęskę.

Nie spodziewają się tego nawet najbardziej lewicowe dzienniki niemieckie. Nacjonalizm niemiecki zbyt mocne korzenie zapuścił w społeczeństwie, aby można było mówić o wysadzeniu go z siodła za jednym zamachem.

Interesującem jest głównie to, czy stronnictwom, stojącym na gruncie Locarna i republiki uda się o tyle osłabić swoich przeciwników, aby móc stworzyć podstawę w parlamencie dla rządu o wyraźnie demokratycznem i republikańskiem obliczu.

Nikt w Polsce nie jest tak lekkomyślny, aby przypuszczać, że nawet w razie zwycięstwa demokracji w Niemczech nasze sporne z niemi kwestje przestaną istnieć. Śląsk i Pomorze są dla wszystkich stronnictw niemieckich takiemi kwestjami, jedynie sposoby ich rozwiązania inaczej się przedstawiają junkrom pruskim, a inaczej socjalistom niemieckim.

Mimo to, przyjście do niepodzielnych rządów w Rzeszy tych elementów, którym obca jest ideja zbrojnego rewanżu, czyni osiągnięcie z Niemcami pewnego stałego sąsiedzkiego *modus vivendi* znaczniej realniejszem, niż to było dotychczas. Wchodzi tu w rachubę nietylko traktat handlowy, ale i wiele innych spraw, pośrednio oddziaływających na stosunki polsko-litewskie. Wbrew bowiem usilnemu zaprzeczaniu przez czynniki litewskie, nie ulega wątpliwości, iż wpływy Berlina na politykę Litwy *w sferze jej stosunków z Polską* są nieraz przemożne.

Testis.

Nawałnica śnieżna w całej Polsce.

Przerwanie komunikacji kolejowej i telegraficznej z Warszawą.

WARSZAWA. 18. IV. (Pat). Wczoraj po południu rozpoczęły się w znacznej części Polski silne śnieżyce. W następnych godzinach śnieżyca specjalnie w Warszawie zamieniła się w groźną nawałnicę. Burza śniegowa osiągnęła największe napięcie w województwach zachodnich i w warszawskiem. Śnieżyce spowodowały liczne przerwy w komunikacji kolejowej, telegraficznej i telefonicznej. Wszystkie dyrekcje kolejowe i pocztowe wysłały natychmiast na linje brygady robotników w celu naprawy uszkodzeń. Dzisiaj o godz. 10 rano komunikacja telegraficzna i telefoniczna z wyjątkiem Wilna, Krakowa, Lwowa i Białegostoku oraz kilku innych pomniejszych miast jest przerwana. Władze administracyjne wydały szereg zarządzeń celem jak najszybszego usunięcia przerw w komunikacji.

*

Według doniesień prasy warszawskiej szybkość wiatru w Warszawie dochodziła do 17 metrów na sekundę. Silna zamieć spowodowała w całym kraju duże szkody. Już około godz. 18 we wtorek w dniu 17 b. m. ruch na kolejach uległ w znacznej mierze opóźnieniu. Na większej części szlaków kolejowych wskutek wiatru i obciążenia drutów zostały poprzewracane setki słupów telegraficznych, uniemożliwiając komunikację. Wszystkie niemal pociągi dalekobieżne doznały kilkugodzinnego opóźnienia. Kilka pociągów stanęło w drodze.

Komunikacja kolejami podmiejskiemi z okolicami Warszawy doznała w wielu wypadkach przerwy. Pociąg idący z Moskwy utknął koło Wolomina i nie doszedł na czas do Warszawy. Przerwa w komunikacji wpłynęła w znacznym stopniu na skomplikowanie tranzytowego ruchu międzynarodowego.

Jak dalej donoszą dzienniki olbrzymie spustoszenia wyrządziła burza w linjach telegraficznych. Warszawa została zupełnie odcięta od prowincyj i zagranicy z wyjątkiem Moskwy, z którą wieczorem także została przerwana komunikacja. Połączenie telegraficzne z Berlinem, Królewcem, Wiednłem, Wrocławiem zostały przerwane. Na 108 przewodów telegraficznych funkcjonowało zaledwie 9 czy 10. Na wielu linjach leżą połamane słupy telegraficzne i telefoniczne. Wskutek burzy komunikacja radiotelefoniczna została również przerwana. Radiofoniczne stacje nadawcze pracowały tylko częściowo. Transmisje operowe z Katowic i Poznania nie odbyły się.

Wskutek nawałnicy w Warszawie ruch pieszy był minimalny. Tramwaje poruszały się z trudem. W niektórych przedmieściach warszawskich, jak Wola, Ochota, część Mokotowskiego, korzystające z prądu elektrowni pruszkowskiej znalazły się w ciemnościach skutkiem tego, iż wszystkie słupy pomiędzy Pruszkowem, a Warszawą zostały poprzewracane. Na kolejkach dojazdowych niektóre pociągi wskutek zasp utknęły w szczerem polu. Większość autobusów między Warszawą, a prowincją utknęła wskutek nawałnicy w drodze.

Powrót min. Zaleskiego z Rzymu.

RZYM, 17 IV. (Pat). Minister Zaleski wrócił dziś rano z Neapolu, dokąd wyjeżdżał wczoraj wraz z radcą Szumlakowskim, odprowadzany na dworzec przez posła Knolla i radcę Romera oraz pułk. Becka, który przybył onegdaj do Rzymu i wziął udział w uroczystem przyjęciu na Kapitolu.

*

RZYM, 18 IV. (Pat). W obiedzie i wielkiem przyjęciu wydanem w poselstwie polskiem z okazji pobytu ministra Zaleskiego wzięli udział wszyscy obecni w Rzymie ambasadorowie, posłowie i szefowie misyj.

Min. Zaleski u Ojca Świętego.

RZYM, 18-IV. (Pat). W dniu dzisiejszym Papież przyjął ministra Zaleskiego na audjencji prywatnej. Rozmowa była serdeczna trwała 40 minut. Następnie min. Zaleski przedstawił Papieżowi swą małżonkę oraz szefa swego sekretarjatu politycznego radcę Szumlakowskiego. Ojciec Święty podarował p. Zaleskiej różaniec. Po audjencji u Papieża p. minister Zaleski złożył w towarzystwie ambasadora Rzeczypospolitej przy Watykanie p. Skrzyńskiego wizytę kardynałowi Gasparriemu.

Wyjazd episkopatu do Rzymu.

Elta donosi. Przedstawiciele episkopatu litewskiego z arcybiskupem Skwireckasem na czele udali się do Rzymu. Nie wyjechał jedynie biskup Reinys. Wyjazd biskupów związany jest ze sprawami konkordatu. Pobyt biskupów w Rzymie potrwa około 2 tygodni. Odjeżdżający episkopat żegnali na dworcu liczni przedstawiciele organizacyj katolickich.

Bistras pod zarzutem akcji antypaństwowej.

RYGA. 18. IV. (Pat). „Litauische Rundschau" donosi z Kowna, że przeciwko dr. Bistrasowi, który w zeszłym tygodniu wrócił z zagranicy podniesiona została sprawa, w której jest on oskarżony razem z pułk. Petrajtisem o akcję antyrządową.

Wiadomości polityczne.

W dniu dzisiejszym prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wojskowych Marszałek Piłsudski odbył w Belwederze o godz. 1 ej pp. konferencję z marszałkiem Sejmu Daszyńskim. Konferencja ta w której częściowo brał udział wicepremjer Bartel, trwała do g. 2 pp. (Pat).

*

Przed dwoma dniami na życzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej udał się do Spały referent budżetu M. S. Wojsk. poseł *Marjan Zyndram-Kościałkowski*, który zaznajomił p. Prezydenta z poszczególnemi pozycjami tego budżetu. Szczególną uwagę zwracał P. Prezydent na przemysł wojskowy i zaopatrzenie armji.

*

Z Kielc donoszą do pism krakowskich, że w klubie urzędników państwowych w Kielcach **rozpoczął swe obrady 1 zjazd posłów i senatorów z listy Współpracy z Rządem, wybranych w województwie kieleckiem.** Równocześnie przybył do Kielc prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, prezes Państwowego Banku Rolnego Ludkiewicz, przedstawiciel Prezydjum Rady Ministrów Józewski, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Paciorkowski oraz Ministerstwa Rolnictwa Czekanowski. Celem zjazdu jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu z miejscowem społeczeństwem i wspólne omówienie najpilniejszych potrzeb województwa. Po zagajeniu zjazdu wygłosił przemówienie wojewoda kielecki Korsak, który poruszył w ogólnych zarysach najważniejsze postulaty województwa oraz wskazał na konieczność opracowania programu rozbudowy gospodarki województwa kieleckiego. Następnie starosta Miechowski przedstawił plan rozbudowy dróg bitych w powiecie miechowskim i poruszył projekt budowy linji kolejowej Miechów—Kraków, której realizacja jest koniecznością państwową.

*

W drugim dniu obrad rady naczelnej PPS kontynuowano dyskusję nad wygłoszonemi poprzednio referatami, poczem powzięto szereg rezolucyj, z których najważniejsza stwierdza, że stanowisko opozycji, jakie partja zajęła w stosunku do rządu obecnego, powstało na skutek rozbieżności zasadniczej pomiędzy jej dążeniami, a pomajowym systemem i jego polityką, to też „opozycja zasadnicza pozostaje nadal dyrektywą rady naczelnej dla C. K. W. i Z. P. P. S., oraz dla wszystkich organizacyj partyjnych".

Następna uchwała poleca ochronę demokratyczno - parlamentarnego ustroju Polski, praw przedstawicielstwa ludowego i powszechnego prawa głosowania.

Dalej rada naczelna wysunęła na najbliższą przyszłość cały szereg spraw natury politycznej, społecznej i gospodarczej.

Wreszcie, wskutek ustąpienia z prezesury rady p. marszałka Daszyńskiego, powołano na prezesa posła dr. Diamanda, a na wiceprezesów posłów: Żuławskiego (ponownie), Szczerkowskiego (ponownie) i Bobrowskiego.

*

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W kołach politycznych, wobec zdecydowanej decyzji dotyczącej przeniesienia *posła polskiego p. Knolla* z Rzymu na te same stanowisko do Berlina,—śród kandydatów *na posła polskiego przy Kwirynale* za najpoważniejszą uchodzi kandydatura szefa protokółu dyplomatycznego M. S. Z. *p. hr. Przeździeckiego.*

*

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Na uroczyste otwarcie Targów Poznańskich, które nastąpi dn. 29 b. m., wyjedzie z ramienia rządu do Poznania *minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski*, który otworzy Targi. P. minister zabawi w Poznaniu dwa dni, poczem jedzie do Gdyni dla zaznajomienia się ze stanem robót w porcie Gdyńskim.

Polska ekspedycja do Peru.

(Tel. od własnego korespondenta).

Członkowie polskiej delegacji do badań możliwości kolonizacyjnych w Peru, którzy wyjechali z Warszawy dnia 5-go stycznia r. b., dotarli, według nadeszłych do Warszawy wiadomości, już do Irenaguitos. Jak się okazuje badanie terenów w dorzeczu Usayali i Urumandy przeznaczonym dla kolonizacji polskiej potrwa dłuższy czas niż to było przewidywane dotychczas. Powrót ekspedycji polskiej nastąpi w końcu sierpnia b. r.

Francuskie stronnictwa polityczne.

III.

Paryż, w kwietniu.

Dziś omówimy stronnictwa lewicy robotniczej: socjalistów i komunistów.

9⁰ Parti Socialiste S. F. I. O.

Section Française de l'Internationale Ouvriere (Francuska Sekcja Międzynarodówki Robotniczej) — oto oficjalna nazwa francuskiej partji socjalistycznej.

Powstała ona w roku 1905 z połączenia 4-ch stronnictw socjalistycznych, jakie istniały wówczas we Francji. Zjednoczenie to dokonane zostało przez Jaurésa, który stał się z natury rzeczy wodzem zjednoczonej partji socjalistycznej.

Jedność proletarjatu francuskiego trwała jednak niezbyt długo, gdyż już po 15 latach, w grudniu 1920, na kongresie w Tours socjalistyczna partja Francji rozpadła się na dwa odłamy: komunistyczny, znacznie liczniejszy i socjalistyczny, mniej liczny. Od tej chwili Francja posiada dwie partje robotnicze: socjalistyczną i komunistyczną, zwalczające się dość ostro.

Wspólna deklaracja, wydana w 1905 roku w przeddzień zjednoczenia, przez socjalistów francuskich różnych odcieni (t. zw. Pacte d'Unité), w następujący sposób określa cel, zadania i charakter zjednoczonej partji socjalistycznej:

„Partja Socjalistyczna jest partją klasową, która stawia sobie *jako cel* uspołecznienie środków produkcji i wymiany, a *jako środek* — ekonomiczne i polityczne zorganizowanie proletarjatu. Ze względu na swój cel, ideał i środki, jakie stosuje Partja Socjalistyczna—mimo, że dąży do realizowania niezwłocznych, niezbędnych dla klasy robotniczej reform—nie jest jednak partją reformy, lecz rewolucji i walki klasowej".

Tak więc, socjalistyczna partja Francji posiada *doktrynę* rewolucyjną, nieprzejednaną, lecz *taktyka* jej dopuszcza chwilowe koalicje z pewnemi stronnictwami mieszczańskiemi, gdy chodzi o osiągnięcie reform społecznych lub o obronę swobód politycznych, zagrożonych przez reakcję.

Leon Blum, obecny wódz socjalizmu francuskiego, w następujący sposób zapatruje się na zadania partji socjalistycznej.

Rewolucja socjalistyczna — to przekształcenie społeczno-gospodarczego ustroju z kapitalistycznego na socjalistyczny drogą uspołecznienia środków produkcji i wymiany. Socjaliści dążą do tego celu wszelkiemi środkami: legalnemi, i nielegalnemi. Socjaliści nie chcą prowadzić klasy robotniczej do szturmu o władzę bez uprzedniego, należytego przygotowania, zarówno moralnego, jak materjalnego. Przygotowanie to nie ma nic wspólnego z romantyczną konspiracją; może się ono odbywać przy świetle dziennem, w partji wolnej i dostępnej dla wszystkich.

Między ideą reform, a ideą rewolucji sprzeczność jest tylko pozorna: reformy przyśpieszają ewolucję społeczeństwa. aż do chwili, gdy przewrót będzie mógł nastąpić; są one jakgdyby przedwstępnemi pracami do przebudowania społecznego.

Przejście od obecnego ustroju społecznego do nowego będzie zapewne wymagać pewnego okresu przejściowego, dyktatury proletarjatu, połączonej z „zawieszeniem praworządności" (vacance de légalité), lecz dyktatura ta jest koniecznością chwilową, prowizoryczną; byłoby pożądane uniknąć jej wogóle, lecz jeśli nie uda się, w takim razie dyktatura winna być ograniczona do tego, co ściśle nakazą okoliczności. „Nie chcemy robić z dyktatury i z terroru systematycznej, trwałej metody rządzenia. Pragniemy, aby dyktatura ta, która będzie tylko przejściową, nie była sprawowana przez kastę i nie w wyłącznym interesie jednej klasy — albowiem klasy mają wogóle zniknąć — „lecz w imieniu i w interesie całej zbiorowości ludzkiej".

Rewolucja socjalistyczna jest programem—maximum partji socjalistycznej, lecz obok niego istnieje program — minimum, zawierający szereg postulatów na najbliższą przyszłość; innemi słowy: reformy, które dadzą się osiągnąć w ramach kapitalistycznego ustroju. Ten program—minimum socjalistów francuskich zbliżony jest pod wielu względami do programu minimalnego PPS., uważamy więc za zbyteczne omawiać go tu szczegółowiej.

Do najwybitniejszych działaczów francuskiej partji socjalistycznej należą: Leon Blum, wódz stronnictwa; Paul Faure, sekretarz generalny; Pierre Renaudel. Jacques Paul—Boncour, Vincent Auriol, Jean Zyromski, Compere Morel i szereg innych.

Centralnym organem partji jest „Populaire".

10⁰ Parti Communiste.

Komunistyczna partja Francji powstała w grudniu 1920 r., na kongresie partji socjalistycznej w Tours. Rozpadła się ona wówczas na dwa odłamy: komunistyczny, który przyjął nazwę „Parti Communiste S. F. I. C. (section francaise de l, internationale communiste) i socjalistyczny, który zachował dawną nazwę partji S. F. I. O.

Francuska partja komunistyczna stoi na gruncie bolszewizmu. Wchodząc w skład III międzynarodówki, podlega rozkazom Bucharina, szefa jej, a eo ipso słucha nakazów, dyktowanych jej przez dzisiejszych władców Kremla ze Stalinym na czele.

Tak więc, dla komunistów francuskich miarodajne są przedewszystkiem wskazówki Moskwy. Stwierdza to otwarcie uchwała kongresu „kompartji" francuskiej z października 1922: „Komunistyczna partja Francji uważa się za sekcję jednej wielkiej, światowej partji komunistycznej, *której zarząd znajduje się w Moskwie* pod osłoną pierwszej triumfującej rewolucji proletarjackiej".

Zasadniczem zadaniem zgrupowanych w III międzynarodówce stronnictw jest „walka zbrojna, mająca na celu obalenie burżuazji międzynarodowej i stworzenie międzynarodowej Republiki Sowietów".

Oprócz organizacji jawnej, legalnej (we Francji partja komunistyczna jest legalna) komuniści posiadają swą organizację tajną, nielegalną, istniejącą stosownie do art. 3-go słynnych 21 punktów „katechizmu" komunistycznego: „Prawie we wszystkich krajach Europy i Ameryki walka klasowa wkracza w stadjum wojny domowej. Komuniści nie mogą w tych warunkach ufać praworządności burżuazyjnej. Obowiązkiem ich jest tworzyć wszędzie, równolegle z organizacją legalną, tajny organizm, zdolny do spełnienia, w odpowiedniej chwili, swego obowiązku rewolucyjnego".

Komuniści francuscy, podobnie jak komuniści innych państw, nie robią żadnej różnicy między prawicą a lewicą mieszczańską; do tej ostatniej zaliczają również socjalistów.

Program komunistów francuskich pokrywa się mniej więcej z programem komunistów polskich, uważamy więc za zbyteczne przytaczać go tutaj.

Francuska partja komunistyczna jest mocno scentralizowana, w przeciwstawieniu do partji socjalistycznej, która zbudowana jest na podstawie federacyjnej. Obecnie zarząd kompartji francuskiej opanowany jest przez zwolenników Stalina; trockiści zmuszeni zostali do „podporządkowania się lub do opuszczenia stronnictwa" (se soumettre ou se demettre).

Do najwybitniejszych działaczów komunizmu francuskiego należą: Marcel Cachin, Paul Vaillant — Couturier, Jacques Doriot, Henri Barbusse i szereg innych. Przywódcą trockistów jest Boris Souvarine.

Centralnym organem partji komunistycznej jest „Humanite".

R. W.

UWAGA:

Wybory we Francji odbędą się w niedzielę 22-go kwietnia.

Ukonstytuowanie się prezydjum koła Jedynki w Nowogródku.

(Tel. od własnego korespondenta z Nowogródka).

W dniu wczorajszym odbyło się w Nowogródku pierwsze zebranie wojewódzkiego koła posłów i 2 senatorów, należących do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Zebraniu przewodniczył sen. Kamieniecki; wzięło w niem udział 7 posłów i senatorów, wybranych z terenu woj. nowogródzkiego. Na zastępcę przewodniczącego został powołany jednogłośnie pos. Taurogiński, na sekretarza — pos. Łojko.

Zebrani, biorąc pod uwagę, że wiele spraw jest łącznych dla województw nowogródzkiego i wileńskiego, postanowili odbywać wspólnie zebrania kół poselsko-senatorskich obu województw pod stałem przewodnictwem sen. Jana Piłsudskiego w Wilnie. Prace koła zostały podzielone na następujące referaty: rolnictwo, sprawy miejskie, oświata, komunikacja i sprawy narodowościowe.

Następnie zabrał głos wojewoda nowogródzki Beczkowicz, który zebranym posłom i senatorom przedstawił całokształt spraw samorządowych województwa, wykazując szybki rozwój życia gospodarczego i kulturalnego zarówno w miastach, jak i na wsi.

Przewodniczący, zamykając zebranie imieniem koła, wyraził gotowość poparcia na terenie Sejmu i Senatu wszystkich palących potrzeb ludności województwa nowogródzkiego.

Smiertelne poparzenie się prochem.

Tel. od wł. koresp. z Nowogródka.

W Leśnie, pow. baranowickiego w rodzinie Kręcińskiego miał miejsce straszny wypadek. W piwnicy znajdującej się w odległości 10 mtr. od domu mieszkalnego, znajdowała się zebrana z pozostałej na polu jeszcze z czasów wojny światowej, wielka ilość niewystrzelanych naboi armatnich.

Kręciński trudnił się rozbieraniem tych naboi; proch sprzedawał kłusownikom, a łuski armatnie — okolicznym kupcom na szmelc.

Wczoraj Kręciński zwołał swoje dzieci Jana l. 20, Wiktora l. 15, Pelagję l. 18 i Stanisławę l. 14 i zlecił im wybieranie prochn z zebranych naboi. Podczas tej pracy, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn zapalił się proch i wszystkich ciężko poparzył

Obie córki zmarły z ran na miejscu. Syn Wiktor walczy ze śmiercią. Ojciec i drugi syn są lżej poparzeni i zdołali zaraz po wypadku zawiadomić okolicznych włościan i prosić o pomoc.

Japońska interwencja w Chinach.

TOKIO, 18-IV. (Pat). Japoński konsul generalny w Tsingtao przesłał do japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych depeszę, w której doradza wysłania wojska dla ochrony życia i mienie Japończyków znajdujących się w niebezpieczeństwie skutkiem walk toczących się obecnie pomiędzy wojskami północnemi, a nacjonalistami w rejonie Szantungu. W sprawie tej minister spraw zagranicznych odbywa narady z władzami wojskowemi i morskiemi.

TOKIO, 18 IV. (Pat). Konferencja w ministerstwie spraw zagranicznych uznała jednogłośnie za rzecz konieczną wysłanie oddziałów wojskowych do Szantungu na wypadek pogorszenia się sytuacji.

Belgijska para królewska w Danji.

KOPENHAGA, 18. IV (Pat). Król i królowa belgijscy są jak wiadomo, gośćmi duńskiej pary królewskiej. Wczoraj król Albert belgijski przyjmował wizyty korpusu dyplomatycznego, poczem udał się na zwiedzenie zamku Rosenborg. Królowa Elżbieta dokonała otwarcia nowego szpitala. Następnie w poselstwie belgijskiem odbyło się śniadanie, na którem byli obecni także król i królowa Danji, poczem nastąpiło oficjalne przyjęcie wydane przez władze miejskie. Po przyjęciu obaj królowie udali się na groby belgijskich i francuskich żołnierzy zabitych w czasie wielkiej wojny.

Król Albert złożył wieniec u stóp pomnika. Wieczorem po bankiecie w Amaijenborgu, obie rodziny królewskie korpus dyplomatyczny, ministrowie, szereg wyższych wojskowych i t. d. obecni byli na uroczystem przedstawieniu w teatrze królewskim. Publiczność zgotowała królewskim gościom niezmiernie serdeczne owacyjne przyjęcie. Dziś rano król Albert zwiedził lotnisko wojskowe i porty.

Następnie królewska para udała się do zamku Frederiksborg, położonego w północnej Zelandji. W międzyczasie duński minister Spraw Zagranicznych dr. Holtesen podejmował śniadaniem w Royal Yacht Klubie belgijskiego ministra Spraw Zagranicznych. Pobyt pary królewskiej belgijskiej w Danji potrwa do czwartku rano.

Obrady międzynarodowego związku kolejowego w Paryżu.

WARSZAWA, 18. IV (Pat). Dnia 23 kwietnia rozpoczynają w Brukseli obrady komisyj międzynarodowego związku kolejowego w Paryżu. Przedstawiciele kolei polskich biorą udział w pięciu komisjach, mianowicie w komisji stałej dla ruchu osobowego i takiejże komisji dla ruchu towarowego p. prof. Gieysztor, naczelnik Wydziału M-stwa Komunikacji, w stałej komisji wymiany taboru p. inż. Gronowski, naczelnik Wydziału M-stwa Komunikacji. W stałej komisji technicznej p. inż. Owczarek, zaś w specjalnej komisji ad hoc powołanej p. inż. Sokołowski.

Zadaniem tej komisji będzie rozważenie środków opracowanych bądź przez poszczególne zarządy kolejowe, bądź przez ukonstytuowanie w miejscu podkomisje w zakresie międzynarodowych przepisów i postanowień taryfowych, tudzież w zakresie techniczno-kolejowym. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że komisja specjalna uznała doniosłość zastosowania w komunikacji międzynarodowej, wynalazku polskiego zaprojektowanego przez p. inż. Sokołowskiego, a mianowicie samoczynnego sprzęgła wagonowego upraszczającego.

Od dnia wczorajszego pomiędzy Warszawą a Wilnem funkcjonuje tylko jeden przewód telefoniczny, drugi wobec uszkodzenia go podczas ostatniej burzy śnieżnej pod Warszawą, nie działa. Myli się jednak ten, kto przypuszcza, że wobec tego łączność pomiędzy temi miastami istnieje. Jedyną wolną linję telefoniczną zajmuje Radjo Wileńskie i nadaje nam... koncerty muzyki tanecznej z „Gastronomji" warszawskiej. Rozmowy zaś dziennikarskie mogą być otrzymane tylko koło godziny 12-ej w nocy, po skończonej audycji radjowej i rozmowach P. A. T-cznej. W tych warunkach normalna praca dziennikarska nie może być, ze zrozumiałych względów, prowadzoną, nie mówiąc już o tem, że urywają się tem samem rozmowy urzędowe, handlowe i prywatne.

Czyżby w wyjątkowych wypadkach uszkodzenia przewodu telefonicznego, Radjostacja Wileńska nie mogła się zrzec transmisji z Warszawy na korzyść prasy wileńskiej i wogóle użyteczności publicznej?

Uważamy za bardziej ważne, posiadanie lepszych i świeższych informacyj z Warszawy, niż słuchanie przez radjosłuchaczy tanecznej muzyki z warszawskiej kawiarni.

Wszak można byłoby taką samą taneczną muzykę mieć z „Bachusa" wileńskiego, jeśli o to Radjostacji Wileńskiej tak bardzo chodzi.

Z prasy litewskiej w Wilnie.

Prowokatorska rola Majusa.

Wileński „Pirmyn" („Naprzód") rozpoczął publikację materjałów stwierdzających prowokatorską rolę kpt. Majusa, o którego liście podawaliśmy we wczorajszym przeglądzie prasy litewskiej. Ponieważ „rewelacje" Majusa wyzyskiwane są zarówno przez rząd litewski jak też prasę, jako poparcie tezy o szykującym się napadzie na Litwę, publikacje litewskiego pisma przyczynią się do właściwej ich oceny.

Podajemy poniżej w obszerniejszem streszczeniu pierwszą część publikacji „Pirmynu".

Na łamach urzędowego, kowieńskiego „Lietuvos Aidasa" (Nr. Nr. 28, 29, 30) ukazały się niedawno „rewelacje" kpt. rezerwy Majusa, dotyczące bytu i celów skupionych w Wileńszczyźnie emigrantów litewskich. Majus w enuncjacjach swych stara się przekonać społeczeństwo, że emigranci, za poparciem rządu polskiego, organizują dywersję zbrojną w stosunku do Litwy i że on, Majus, znalazł się wśród emigrantów jedynie omyłkowo. Dalej Majus przechwala się, iż będąc w Wilnie starał się wnosić pomiędzy emigrantów rozłam i rozgoryczenie, że przeciwdziałał staraniom Pleczkajtisa, który chciał byt emigrantów poprawić.

Parę poniższych danych rzuci nieco swiatła na osobistość niecnego prowokatora.

— **Z przeszłości Majusa.** Majus ma 38 lat i jest kawalerem. Ojciec jego, zamożny rolnik, mieszka w gm. szylalskiej pow. taurogskiego. Majus—jak twierdzi—kandydował do Sejmu z listy v. l. („laudininkowie").

Majus brał udział w walkach o niepodległość Litwy. Tak przynajmniej twierdzą jego znajomi. W czasie walk o m. Szyrwinty, wykazał, jako dowódca kompanji, nieudolność. Kompanja została niemal do nogi wybita, zaś M. dostał się do niewoli polskiej. W związku z tem, po powrocie z niewoli, odebrano od M. dowództwo kompanji i zdegradowano go na podporucznika Z żołnierzami obchodził się M. bardzo ostro.

— **Majus po przewrocie grudniowym.** Wśród oficerów uchodził M. za ludowca. W związku z tem, po przewrocie z 17 grudnia 1926 r., faszyści go aresztowali. Wkrótce wydostał się wprawdzie M. z więzienia, lecz zwolniono go z wojska. M. powrócił wtedy do rodziny, na wieś, gdzie przebywał bez określonego zajęcia do wypadków taurogskich (9 września 1927 r.).

Organizatorzy powstania taurogskiego wiedzieli, iż M. im sprzyja i zgadza się brać udział, jako jeden z przywódców ruchawki. M. częstokroć wyrażał niezadowolenie, iż ogarnęła wszystkich „drzemka" i nic się przeciwko faszystowskiemu rządowi nie robi. Według słów M. „wystarczyłoby powstanie jednej gminy, aby ruch szybko się rozszerzył".

M. o powstaniu taurogskiem wiedział w przeddzień t. zn. dn. 8 września. Zakomunikował mu o tem zabity później Mikulskis.

— **Kpt. Majus, a powstanie taurogskie.** Nazajutrz, w czasie wypadków taurogskich, M. w miasteczku się nie ukazał. Kierownicy buntu sądzili, iż tłumaczą Majusa ważne jakieś względy Mijały jednak godziny, a M. wciąż nie było. Umówiono się zaś zgóry, że po opanowaniu Taurogów, zostanie M. komendantem miasta i jako taki, wyda w imieniu własnem odezwę do ludności. Odezwa już była przygotowana. Chodziło jedynie o podpis.

Po długiem denerwującem wyczekiwaniu, zdecydowano odezwę, w imieniu nieobecnego Majusa, ogłosić. Tak też uczyniono. M. nie przybył wcale.

Wieczorem nadciągnęło wojsko. Miasteczko otoczono. Powstańcy, pozbawieni dowództwa, poszli w rozsypkę. Rozpoczęło się krwawe tłumienie „puczu".

— **Kpt. Majus — „dowódcą powstańców taurogskich".** Tegoż dnia wieczorem, radjo kowieńskie nadało wiadomość, że za głowę „ukrywającego się wodza powstańców Majusa" wyznaczono nagrodę 5.000 litów. M. opowiadał potem, iż spędził wieczór ów w domu i osobiście komunikatu radjowego wysłuchał.

M. się ukrył. Z ukrycia wysyłał do rządu faszystowskiego prośby na piśmie, błagając o nieprześladowanie go, gdyż nie brał udziału w powstaniu. Wszelako rząd prośbom tym posłuchu nie dawał.

M. ukrywał się na Litwie półtrzecia miesiąca. Uważano go długo za zbiegłego. Nikt z rozproszonych powstańców nie znał przyczyn, dla których M. nie wziął w powstaniu udziału. Wszyscy uważali go za wiernego, oddanego sprawie towarzysza. Dowiedziano się wreszcie o miejscu pobytu M. i z największem narażeniem życia przeprowadzono przez granicę do Prus wschodnich.

— **Majus w Niemczech.** Sytuacja M. w Prusach Wschodnich była w dalszym ciągu niebezpieczna. Komunikaty rządowe, publikowane zagranicą wskazywały na M., jako na herszta szajki, która złupiła oddział banku państwowego w Taurogach. (Jak się później okazało, bank ograbili trzej maksymaliści-rewolucjoniści, którzy właściwie w powstaniu udziału nie brali, a w chwili niebezpieczeństwa zbiegli wraz z pieniędzmy z Taurogów). Majusa mógłby rząd niemiecki wydać jako kryminalistę. To też sam M. wyraził chęć wyjazdu do Wilna, gdzieby mu niebezpieczeństwo wydania nie groziło.

Nieobecność swą podczas wypadków taurogskich wytłumaczył M. tem, że nikt go nie zawiadomił o dniu wybuchu powstania. O tem ostatniem miał się M. dowiedzieć dopiero słuchając wieczorem kowieńskiego radja, które mu najniesłuszniej w świecie insynuowało sprawowanie dowództwa nad powstańcami.

Trudno było słowom M. nie dawać wiary. Zwłaszcza, że większość emigrantów uważała go za jednego z nielicznych oficerów, zdolnych do otwartej walki z faszyzmem. Uważano go za ideowego ludowca. Dopiero po ucieczce M. z Wilna, dowiedziano się, iż M. o dniu wybuchu powstania doskonale wiedział i świadomie w powstaniu udziału nie wziął.

— **Dezercja Majusa z Wilna.** M. przybył do Wilna dobrowolnie, podobnież jak inni emigranci. M. przebywał w Wilnie około miesiąca, poczem dnia 11 grudnia zbiegł z powrotem do Niemiec, nikogo o tem nie uprzedzając Emigranci pozostali w Wilnie sądzili czas jakiś, iż z M. zdarzyło się nieszczęście. W owym właśnie czasie kursowały w Wilnie pogłoski, że rząd kowieński przysłał do Wilna swych agentów w celu zgładzenia wybitniejszych emigrantów. Zdawało się, iż akurat M. był pierwszą ofiarą nasłanych morderców. Nikomu nie przychodziło na myśl, by M. miał zbiec potajemnie, mimo, że pewne plany, z jakimi M. się zdradził, nasunęły niektórym emigrantom przypuszczenie, iż M. jest prowokatorem.

Wiadomości z całego świata.

W Bombaju strajkuje 40 tys. robotników. Liczba robotników strajkujących w bombajowskich przędzalniach w Indjach wzrosła do 40 tysięcy.

Spadek temperatury we Francji. Z różnych stron Francji donoszą o silnym spadku temperatury, która zniżyła się w niektórych okolicach do 0.

Trzęsienie ziemi w Oaxata. Ostatnie trzęsienie ziemi w stanie Oaxata wyrządziło znaczne szkody w wielu miastach. W mieście Oaxata uległy uszkodzeniu liczne gmachy.

Wyjazd min. Benesza do Londynu. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz wyjechał do Londynu w towarzystwie posła czechosłowackiego w Paryżu Osuskiego.

Pośrednictwo w zatargu górniczym w Szwecji. Komisja powołana do pośredniczenia w zatargu górniczym ogłosiła w Szwecji, iż jej akcja pośrednicząca rozbiła się z powodu nie dających się pogodzić sprzeczności w stanowisku obu stron.

Z Paryża do Algieru bez lądowania. Lotnik De Troxat. który zamierza dokonać lotu z Paryża do Algieru bez lądowania odleciał z ae Bourget dziś rano o g. 4 min. 5,

Lotnik De Troxat przybył do Algieru o g. 14 m. 5. Z powodu gwałtownego wiatru lotnik odłożył do jutra swój odlot do Paryża. Lotu do Paryża lotnik francuski zamierza dokonać bez lądowania drogą przez Casablanca.

Członek załogi Bremen w Clarke City. Członek załogi samolotu Bremen Irlandczyk mrj. Fitzmaurice przybył wczoraj o g. 15 m. 50 do Clarke City.

Z całej Polski.

Zawieja śnieżna w Krakowie.

KRAKÓW, 18 4. (Pat). Przez dzień wczorajszy szalała w Krakowie silna zawieja śnieżna, która sprawiła ogromne szkody na plantach i w ogrodach miejskich. Całe miasto pokryła gruba warstwa śniegu. Dzisiaj śnieg zaczął topnieć zamieniając chodniki i ulice w prawdziwe jeziora. Wichura w wielu punktach zwłaszcza na peryferjach miasta powywracała parkany, pozrzucała dachy z domów, skręcając w rulony blaszane pokrycia dachów. Na plantach wicher połamał drzewa. W dniu dzisiejszym temperatura podniosła się, wicher ustał, jednak śnieg w dalszym ciągu pada. Według danych stacji metereologicznej warunki atmosferyczne zwolna polepszają się.

Zgon kompozyt. Henryka Melcera.

Wczoraj o godz. 6 pp. w Warszawie zmarł nagle na anewryzm serca, siedząc przy fortepjanie ceniony kompozytor, znakomity pedagog, b. dyrektor Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie ś. p. Henryk Melcer.

Z Litwy Kowieńskiej.

Ekscesy nacjonalistów litewskich w Kownie.

„Dzień Kowieński" podaje, iż przed dwoma dniami w kinoteatrze kowieńskim „Triumf" około godz. 9.30 wiecz. podczas wyświetlania obrazu: „To, co jest droższe ponad miljony" („Ziemia obiecana", Reymonta) przyszło do awanturniczych wybryków. Kilku nieznanych osobników z publiczności oblało ekran atramentem. Dyrekcja zakładu sprowadziła policję, aby awanturników zaaresztować, atoli ci nie czekając na policję umknęli. Policja spisała protokół.

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

Życie gospodarcze.

Uchwalanie budżetu.

(Ze zwyczajów parlamentarnych angielskich).

Rząd już przedłożył Sejmowi preliminarz budżetowy na rok 1928—29 i tenże wkrótce stanie się przedmiotem obrad sejmowych.

W związku z tem warto zapoznać się ze sposobami uchwalania budżetu w niektórych państwach zwłaszcza, że Polska, jako państwo młode, nie posiada i nie może posiadać uświęconych wieloletnią tradycją zwyczajów, stosowanych przy uchwalaniu budżetu, a również i nie posiada skodyfikowanego prawa budżetowego.

Zamierzając dać przegląd zwyczajów parlamentarnych i norm prawnych, związanych z uchwalaniem budżetu, zatrzymujemy się przedewszystkiem na Anglji, ten bowiem kraj jest kolebką parlamentaryzmu i w tym właśnie kraju wytworzył się cały szereg praktyk parlamentarnych, których stosowanie okazało się obfite w skutki wielce dodatnie. Niejedną z tych praktyk wartoby przyswoić i Polsce, a w każdym razie należy z temi zwyczajami bliżej się poznajomić.

W W. Brytanji obradom parlamentu poddaje się przedewszystkiem nie całość preliminarza budżetowego, lecz tylko jego część, zawierająca pozycje, zmieniające się z roku na rok, natomiast inna część, t.zw. budżet skonsolidowany, nie podlega dyskusji. Od lat 1854 i 1856 budżet skonsolidowany obejmuje %% i raty amortyzacyjne długów państwowych, listę cywilną panującego, której wysokość ustala się na przeciąg życia panującego, część służby cywilnej i etatu pensyjnego—po stronie wydatków i wynosi około 1/s ogólnej sumy wydatków. Strona przychodowa budżetu skonsolidowanego wynosi znacznie więcej i obejmuje aż do 6/7 ogólnej sumy przychodów. Jak widzimy, budżet skonsolidowany obejmuje przeważnie takie pozycje, które z natury rzeczy nie mogą być przedmiotem poważnej i rzeczowej dyskusji, a przez to zostaje dla parlamentu na rzeczowe i poważne przedyskutowanie i omówienie pozostałych pozycyj budżetu.

Postępowanie, zmierzające do uchwalenia budżetu, rozpoczyna się mową tronową, w której król zwraca się do parlamentu i żąda uchwalenia odpowiednich środków. Na skutek tego przez Izbę Gmin zostaje powzięta uchwała, głosząca, iż „Jego Cesarskiej Mości mają być uchwalone środki pieniężne". W późniejszym dniu zbiera się Izba na posiedzenie, które jest prowadzone bez mających zazwyczaj miejsce formalności i w trakcie tegoż obraduje nad wydatkami. Uprawnienia Izby rozciągają jedynie na uchwalenie sumy wymaganej przez rząd, jej zmniejszenie lub też odrzucenie, natomiast parlament nie korzysta z prawa wstawiania nowych kredytów, ani powiększania sum, żądanych przez rząd. Zwyczaj ten ma bardzo poważne znaczenie ze względu na konieczność utrzymania równowagi budżetowej, jeśli przedłożenie rządowe już jest zrównoważone. Wyklucza to możność naruszenia równowagi budżetu, będącej jego głównym celem i dążeniem, jeśli tylko została zachowana w planach rządu. Nawiązując do praktyki budżetowej w Polsce, wspomnimy, iż aczkolwiek ustawy zakazują uchwalania nowych wydatków bez wskazania źródła ich pokrycia, to faktycznie przepis ten, niemający za sobą żadnej sankcji, bywa w rzeczywistości pomijany i naruszany.

Po uchwaleniu strony wydatkowej Izba Gmin zbiera się na posiedzenie celem uchwalenia dochodów dla pokrycia wydatków. To posiedzenie bywa zazwyczaj wykorzystywane przez kanclerza skarbu w celu wygłoszenia sprawozdania o stanie finansowym państwa. To właśnie sprawozdanie bywa nazywane przez Anglików budżetem. Po uchwaleniu dochodów parlament uchwala łączne zestawienie wydatków i dochodów w postaci t. zw. bill'a uswojenia, który zostaje zaopatrzony w specjalną klauzulę, głoszącą, że środki uchwalone mają być zużyte wyłącznie na cele wskazane w budżecie.

Izba Panów posiada bardzo nieznaczne uprawnienia w zakresie uchwalania budżetu, gdyż nie może go zmieniać, a jedynie w całości przyjąć lub odrzucić.

W wyniku tego bill uchwalony przez Izbę Gmin i przyjęty przez Izbę Panów zostaje złożony królowi, który udziela swej aprobaty w starożytnej formule odmiennej od zwykłej, udzielanej przy aprobacie wszelkich innych ustaw.

Angielskie zwyczaje parlamentarne, posiadające swoisty, niespotykany gdzieindziej charakter, stają się zrozumiałe przy uwzględnieniu gruntu, na którym one powstały. Główną cechą charakterystyczną tychże jest uprzywilejowanie władzy wykonawczej wobec ustawodawczej i znaczne ograniczenie uprawnień władzy ustawodawczej. Sytuacja rządu angielskiego nacechowana jest znaczną przewagą w stosunku do parlamentu, co daje znaczne gwarancje w kierunku utrzymania równowagi budżetowej.

Przeniesienie metody angielskiej na nasz grunt nie może być zalecane bez żadnych zastrzeżeń wskutek specyficznych warunków parlamentarnych i społecznych w szczególności wobec małego wyrobienia politycznego. Nie można wszakże nie uznawać tego, że bardzo wiele zwyczajów parlamentarnych angielskich mogłoby być z korzyścią naśladowane i w Polsce. W szczególności jest godny naśladownictwa podział budżetu na stały i zmienny, a przynajmniej uznanie zasady, że wydatki mają być proponowane nie przez legislatywę, lecz wyłącznie przez egzekutywę. *A. D.*

KRONIKA KRAJOWA.

— **Wzrost cen chleba.** Na skutek ostatnich zabiegów piekarzy Starostwo Grodzkie zgodziło się na nową podwyżkę cen chleba. W związku z tem od dnia wczorajszego obowiązują następujące ceny na chleb: razowy 55 gr. kilo, z mąki 70 proc. — 69 gr. i z mąki 65 proc. — 73 gr. Ceny powyższe obowiązują w handlu detalicznym. W handlu zaś hurtowym ustalono ceny następujące: chleb razowy — 51 gr. kilo, z mąki 70 proc. — 65 gr. i z mąki 65 proc — 69 gr. za kilo.

— **Prośba Związku Handlarzy.** Związek Drobnych Handlarzy zwrócił się onegdaj do Starostwa Grodzkiego z prośbą o przeprowadzenie rewizji obowiązujących dotychczas cen na produkta kolonjalne. W związku z powyższem p. starosta grodzki postanowił zwołać w dniach najbliższych posiedzenie specjalnej komisji rzeczoznawczej, która ma rozpatrzyć podanie kupców.

— **Spadek cen drzewa opałowego.** Według danych statystycznych ceny drzewa opałowego na rynkach wileńskich w przeciągu ostatnich dwóch tygodni spadły o 10—15 proc.

Giełda warszawska z dn. 18.IV. b. r.

CZEKI:

Dolary	8.91—8.87
Belgja	124.59
Holandja	359.60
Londyn	43,58—43,35
Nowy-Jork	8,90
Paryż	35,12
Praga	26,41
Szwajcarja	171,85
Stokholm	239,45
Wiedeń	125,45
Włochy	47,90
Dolarówka	79,00—80,50

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

35 dzień procesu.

Dzień wczorajszy całkowicie poświęcony był badaniu świadków obrony.

Pierwszy zeznaje świadek Anna Tomaszewska. Mieszkała ona w tym samym domu, co i osk. Sznarkiewicz. Sznarkiewiczowie mieszkali sami. Nigdy nie widziała, chociaż bywała u nich codzień, by u nich ktoś obcy nocował.

Mec. Petrusewicz. Czy w marcu ktokolwiek obcy w tym mieszkaniu nocował?

— Św. Nie, nigdy.

Swiadkowie osk. Rak-Michajłowskiego.

Anna Chodźko. Zna rodzinę Raka-Michajłowskiego, pochodzi bowiem razem z nimi z jednej wsi. Była służącą u Raka-Michajłowskiego.

Mec. Ett. Czy pamięta świadek, żeby u Raka-Michajłowskiego mieszkał jaki pan?

Sw. Nigdy nikt nie mieszkał, ani nie nocował. Na tydzień przed chorobą Raka-Michajłowskiego przyjechała do Wilna jego matka. Poznatem nikogo nie było.

Sw. *Józef Kapusta,* zeznaje, że był na Boże Narodzenie u pos. Miotły. Zebrania żadnego nie było.

Na pytanie mec. *Abramowicza,* czy osk. Miotła, lub inni prowadzili akcję antypodatkową, czy antykomasacyjną—świadek zeznaje, że nic podobnego nie było, przeciwnie wiele wsi chętnie przechodziło na „chutory".

Mec. Abramowicz. Czy Miotła hulał, pił?

Sw. Nic podobnego nigdy nie słyszałem.

Sędzia Borejko. Czy jak wpłacaliście składki, pokwitowania otrzymywaliście?

— *Św.* Tak, zawsze.

Osk. Miotła wyjaśnia, zaś świadek potwierdza, że składki zbierał skarbnik, który z okazji pobytu Miotły pieniądze przez niego przesyłał do centralnego sekretarjatu.

Sw. Haniebny potwierdza zeznania poprzedniego świadka, dodając, że owego dnia Miotła mówił mu o tem, jak należy składać deklarację na białoruskie szkoły, że zwołując zebrania należy zawiadamiać starostwo i t. d.

Mec. Abramowicz. Czy świadek słyszał, że legitymacja hromadowska służyła za przepustkę przy przejściu granicy do Rosji Sow.?

Sw. Nigdy o tem nie było mowy.

Sw. Ant. Kaczuk również owego dnia był u pos. Miotły. Kupił sam 2 kalendarze i rozmawiał w sprawie składania deklaracyj na szkoły białoruskie. Miotła wyjaśniał, że deklarację należy poświadczać w gminie, że należy przestrzegać zarządzeń administracyjnych.

Św. Jan Masłowski. Był u Miotły. Zeznaje, że nigdy nikt nie agitował za niepłaceniem podatków. Miotła mówił, żeby nie uciekali do Rosji Sow., gdyż tam będą z pewnością karani. Mówił to w związku z ucieczką jednego z hromadowców skazanych na miesiąc aresztu za udział w rzekomo nielegalnym zebraniu. Wszyscy powyżsi świadkowie zeznali, że administracyjnie było wielu karanych były wypadki, że karano 2 miesięcznym aresztem za nielegalne zebranie. Bywały wypadki, że w rodzinie karano jednocześnie ojca, żonę, siostrę i dzieci.

Zeznanie ks. Samujłowicza o osk. Kowszu.

Następnie zeznaje ks. praw. *Samujłowicz.*

Swiadek poznał Kowsza w r. 1920 w Majkopie na Kubaniu w Rosji. Kowsz był wówczas nohaterem oddziału banku państwowego. Po przyjściu bolszewików Kowsz był aresztowany. Swiadek nigdy nie słyszał, by Kowsz był komunistą ani też, by był komisarzem bolszewickim. Sam fakt, że mimo zapewnienia sobie materjalnego bytu Kowsz chciał wyjechać do Polski i wrócił razem ze świadkiem w r. 1921, gdyż nie mógł znieść bolszewickiego regime'u w tym kierunku mówi bardzo dużo.

Zeznanie b. pos. Chomińskiego.

Swiadek *Chomiński* zeznaje o osk. Taraszkiewiczu. Znam Taraszkiewicza od 20 lat z czasów gimnazjalnych. Byliśmy razem w II gimnazjum wileńskiem. Taraszkiewicz należał do koła samokształceniowego, które tworzył świadek.

Po ukończeniu gimnazjum rozstaliśmy się. Taraszkiewicz studjował w Petersburgu, ja zaś w Krakowie. Następnie spotkałem się na gruncie wileńskim z Taraszkiewiczem przed wyborami do I-go Sejmu. Przed utworzeniem rządu Litwy Środkowej, jadąc do Wilna z Taraszkiewiczem i Swakowskim, obaj oni Białorusini wyrażali niekłamaną chęć budowania losów naszego kraju w oparciu o państwowość polską. Oni myśleli o stworzeniu Piemontu białoruskiego w granicach państwa polskiego. Za rządów Litwy Środkowej osk. Taraszkiewicz był wicedyrektorem departamentu Oświaty. Człowiek wysoce kulturalny miał za sobą sympatje całej wileńskiej demokracji polskiej. Wskutek antagonizmów narodowościowych często nie można było znaleźć wspólnego języka porozumienia między 4 narodowościami naszego kraju. Atoli i w tych czasach Taraszkiewicz zawsze był uważany przez obóz demokracji polskiej za swego człowieka. W roku 1922 stanęliśmy w przeciwnych obozach: ja na czele „Wyzwolenia", Taraszkiewicz w „16". Mimo przeciwieństw wyborczych i podniecenia w jakie wybory obfitują stosunki nasze były jak najpoprawniejsze. Zetknęliśmy się w Sejmie. Od pierwszych dni, a szczególnie w ciężkich chwilach państwowości polskiej — mam na myśli morderstwo prezydenta Narutowicza i wypadki grudniowe—Taraszkiewicz wraz z klubem zajął stanowisko wybitnie państwowe; przyczynił się do utrzymania państwowości polskiej. Miałem ciągły kontakt z Taraszkiewiczem. Cieszyłem się, że Taraszkiewicz ze swym klubem zajmowali stanowisko głęboko państwowe. Między innemi lewica polska utrzymywała kontakt z Ukraińcami via klub białoruski.

To stanowisko państwowe wyraziło się w poparciu rządu Sikorskiego. Świadek cytuje słowa Taraszkiewicza. „Jeżeli demokracja polska nie bierze całkowitej odpowiedzialności za rząd Sikorskiego, jednakowoż głosuje—to aczkolwiek jest to tembardziej nie nasz rząd my go poprzemy". Rząd Sikorskiego obiecał dużo, ale niedotrzymał nic. Nastąpił zawód, który dotknął również lewicę polską.

Rok 1923 ten zawód tem bardziej spotęgował. Następne rządy dla Białorusinów nic nie zrobiły.

Przew. Owsianko. Może pan nie będzie charakteryzował działalności rządów, lecz działalność Taraszkiewicza.

Swiadek Chomiński. W mojem głębokiem przekonaniu Taraszkiewicz, jako człowiek kulturalny, jako ten, który dążył do rozbudzenia świadomości narodowej ludu białoruskiego doszedł do wniosku, że drogą formalnego konstytucjonizmu, z góry nic dla sprawy białoruskiej nie zrobi. Następuje wtedy zwrot w środkach działania. Chce te same cele osiągnąć inną drogą z dołu, drogą organizowania mas, świadomych swych praw i obowiązków.

Następuje okres organizowania „Hromady". Nie stwierdziłem i nie sądzę, by w nim nastąpił przełom. Na tę drogę pchnęły go nigdy niezrealizowane obietnice rządów, które żadnej z obietnic niezrealizowały. Jeżeli chodzi nawet o osiągnięcie korzyści, jakie dawały ustawy językowe, to właśnie dlatego potrzebna była organizacja masowa, jaką była „Hromada".

Ja sam osobiście musiałem wystąpić z Klubu rządowego, dzięki temu, że aresztowanie posłów było pogwałceniem konstytucji,

Mec. Babiański. Co uzyskali Białorusini ustawami językowemi?

Sw. Bardzo mało, gdyż ustawy sabotowano. B. kurator wileński Ryniewicz mówił mi, że były żądania szkoły białoruskiej, lecz władze nie wiedziały jak to robić.

Mec. Babiański. Czy pan uważał Taraszkiewicza za ideowca?

Sw. L. Chomiński. Oświadczam z całą odpowiedzialnością za te słowa, że Taraszkiewicz był szlachetnym ideowcem.

Prok. Rauze. Pan zna program „Hromady"?

Św. Dokładnie nie.

Prok. Rauze. Zna pan uchwały K. P. Z. B.?

Św. Nie zajmowałem się nagół lekturą komunistyczną.

Prok. Rauze Czy Taraszkiewicz, jako przedstawiciel „Hromady" stał na stanowisku autonomji czy niepodległości?

Niema żadnego uczciwego Białorusina, któremu przyzwoity człowiek podaje rękę, któryby nie piastował ideału niepodległości Białejrusi, bez różnicy na przynależność partyjną, za wyjątkiem chyba Pawlukiewicza. Przypominam, że wedle prawa państwowego niepodległość nie zaprzecza możności federacji innym państwom. Mam na myśli w tym wypadku Polskę. Białorusini o orjentacji zachodniej myśleli, że na terenie państwowości polskiej powstanie Piemont Białoruski — a co zatem idzie przeciwwaga Wschodu i federacja z Polską.

Mec. *Petrusewicz.* Czy pan zna Ant. Łuckiewicza?

Swiad. *Chomiński.* Ant. Łuckiewicza znam od r. 1908, gdy obaj z bratem wydawali „Naszuju Niwu". Ruch narodowy białoruski był uważany wówczas przez społeczeństwo polskie za ruch pokrewny. Ojciec mój nawet ofiarował na powyższe wydawnictwo 100 rb., a to wychodząc z założenia, że Polacy w naszym kraju winni współdziałać z młodym ruchem narodowym, niż go zwalczać, jak to zresztą miało miejsce z ruchem litewskim.

Mec. *Petrusewicz.* Czy można go uważać za agenta niemieckiego?

Swiadek *Chomiński.* Nie, w żaden sposób. Łuckiewicz, tak jak Polacy i Litwini dążył do rozwoju sprawy białoruskiej—tak jak przedstawiciele innych narodowości do swoich celów, a że Niemcy życzliwszem okiem patrzali na Litwinów i Białorusinów niż na Polaków, to do sprawy nie należy.

Od r. 1922 Łuckiewicz w życiu politycznem nie bierze udziału. Ostatnio był u mnie w r. 1927 przy zakładaniu w Wilnie Instytutu do badań Spraw Narodowościowych. Łuckiewicz wtedy był zdania, że współpraca z Polakami na tem tle jest możliwa, mimo dalej idących głosów innych Białorusinów.

Mec. *Honigwill.* Czy pan nie przypomina sobie, kiedy rozpoczęły się rozmowy o likwidacji „Hromady".

Św. *Chomiński.* Zwracano się do mnie w tej sprawie ze strony wyższych władz administracyjnych we wrześniu i październiku 1926.

Mec. *Honigwill.* Czy był taki wypadek, żeby Taraszkiewicz bronił się przeciwko zarzutom, które krążyły wokół niego i „Hromady".

Św. *Chomiński.* Przypominam sobie, że Taraszkiewicz w Sejmie odpierał zarzuty, które miały odbicie w Sejmie z powodu obaw czynników administracyjnych co do „zatrwarzającego", jak mówiono rozwoju „Hromady". Był to dalszy ciąg od r. 1922 przeorywania gruntu białoruskiego samopoczucia narodowego. Moim zdaniem musiałby nastąpić odpływ tego powszechnego entuzjazmu gdyby nie likwidowano „Hromady" przymusowo.

Sędzia *Jodziewicz.* Pan przypisuje Taraszkiewiczowi organizowanie „Hromady" z powodu rozgoryczenia do poprzednich rządów?

Sw. *Chomiński.* Do celów, jakie przyświecały Taraszkiewiczowi, można dążyć zgóry i zdołu. Taraszkiewicz przekonał się, że wszelkie usiłowania osiągnięcia tych celów zgóry przez Sejm nie odnosiły żadnych skutków. To też rozpoczął pracę od dołu. Organizacja zdołu jest niezbędna chociażby dla skorzystania z pewnych praw, jak np. ustawy językowej w dziedzinie szkolnictwa.

Zeznanie Romana Skirmunta, b. prezesa I Białoruskiej Rady Narodowej w Mińsku.

Sw. *Roman Skirmunt.* Ostrowskiego poznałem w r. 1916, jako wybitnego działacza białoruskiego, poważnego i o dużej inteligencji. Był on nauczycielem w gimn. w Słucku. W 1917 r. był komisarzem z ramienia rządu Kiereńskiego. Na tem trudnem stanowisku wywiązywał się jaknajlepiej. Po przyjściu bolszewików ucieka do Denikina. W r. 1920 jest na stanowisku dyr. Polsko-Amer. Kom. Pom. Dzieciom. Amerykanie, z którymi świadek rozmawiał, wyrażali się jaknajpochlebniej o Ostrowskim. Ostrowski robił wrażenie człowieka zamożnego. Będąc w Pińsku i w Brześciu nie unikał współpracy z Polakami. Sympatyj do komunizmu u Ostrowskiego nigdy nie wyczułem.

Zeznanie red. L. Abramowicza.

Sw. *Ludwik Abramowicz* stwierdza, że Taraszkiewicz był wysokim urzędnikiem Litwy Środk., co go już charakteryzuje jako człowieka o wyraźnej zachodniej orjentacji. Łuckiewicza zna od lat 20. W ostatnich czasach Łuckiewicz nie brał udziału w życiu politycznem. Do „Hromady" Łuckiewicz nie należał.

Ks. praw. *Pilipowski, Bazyli Skurko, Jan Ziewalicz, Włodzimierz Nowicki,* charakteryzują osk. Stocika, jak chłopca religijnego, poważnego, szanowanego przez wszystkich. Ks. Pilipowski stwierdza, że Stocik spełniał obowiązki religijne, chodził do spowiedzi, cerkwi i t. d. Ci sami świadkowie stwierdzają tę okoliczność, że Stocik na zebraniu 6 czerwca 1926 r. nie przemawiał.

Ci sami świadkowie stwierdzają również, że osk. Sokołowski był jednym z najsolidniejszych i najpoważniejszych gospodarzy.

KRONIKA.

Czwartek 19 kwietnia.	Dziś: Tymona M. Jutro: Sulpicjusza. Wschód słońca—g. 5 m. 05 Zachód „ g. 18 m. 33

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 18. IV. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 745. Temperatura średnia +1° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający zachodni. Pochmurno. Śnieg, deszcz. Minimum na dobę—0° C. Maksimum na dobę+2 C.

Tendencja barometryczna—wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u pana wojewody.** W dniu 18 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz przyjął delegację Związku Pracowników Kasy Chorych m. Wilna, następnie głównego inspektora Funduszu Bezrobocia p. Rawa-Grabowskiego w towarzystwie terenowego inspektora F. B., głównego inspektora Ministerstwa Roinictwa p. Krzyszkiewicza w towarzystwie dyrektora Lasów Państwowych p. Szemiotha oraz radcę Kempyego, delegata Ministerstwa Rolnictwa.

— **Delegacja Zw. Pracowników Kasy Chorych u p. wojewody.** W dniu 18 b. m. w południe pan wojewoda Wileński przyjął na posłuchaniu delegację Związku Pracowników Kasy Chorych m Wilna w osobach pp. Bednarowicza, Nawojskiego i Tułowskiego, która odwołała się doń z prośbą o ochronę dobrej czci urzędników tej instytucji, napastowanych przez „Dziennik Wileński", „Tog" i „Cajt" w związku z wykryciem wśród bezrobotnych nadużyć z kartami zasiłkowemi Biura Funduszu Bezrobocia.

Delegacja wykazała potrzebę zwrócenia bacznej uwagi na nieodpowiedzialność niektórych organów prasowych wprowadzających zamęt w opinji publicznej przez rozsiewanie niesprawdzanych wieści przynieść mogących społeczeństwu wielkie szkody, jak to ma miejsce obecnie, z powodu niewłaściwego informowania opinji o pracownikach instytucji ubezpieczeń społecznych, obsługujących najszersze warstwy robotnicze.

Pan wojewoda bardzo przychylnie odniósł się do wizyty przedstawicieli Związku i obiecał zainteresować się bliżej temi sprawami.

ADMINISTRACYJNA.

— **Walka o lichwę.** Z rozkazu Starostwa Grodzkiego policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej 14 piekarzy za pobieranie nadmiernych cen za chleb.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Jak się dowiadujemy, najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we czwartek 26 b. m. Porządek dzienny posiedzenia podamy w dniach najbliższych.

— **Posiedzenie Komisji Finansowej.** W dn. 24 b. m. odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Na porządku dziennym między innemi figuruje sprawa amortyzacji pożyczki w kwocie 50 tys. zł. zaciągniętej w Banku Gospodarstwa Krajowego na drobne remonty domów.

— **Reorganizacja miejskich kuchen mlecznych dla niemowląt.** Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Wilna zamierza zorganizować, według ostatnich wymagań techniki, miejskie kuchnie mleczne dla niemowląt. W związku z powyższem instytucja „Kropla mleka" mieszcząca się dotychczas przy ul. Zawalnej 2 wkrótce przeniesiona zostanie do nowego lokalu przy ul. Wielkiej 46. Niezależnie od powyższego celem zaznajomienia się z urządzeniami technicznemi kuchen mlecznych dla niemowląt, z ramienia Magistratu m. Wilna wydelegowany został do Warszawy dr. Żabko-Potopowicz, który po dokładnym zbadaniu organizacyj warszawskich kuchen mlecznych przedłoży swoje wnioski specjalnej komisji fachowców w celu rozpatrzenia ich przed wspomnianą reorganizacją.

— **Sprawa poranków muzycznych w ogrodzie Bernardyńskim.** Na onegdaj odbytem posiedzeniu Miejskiej Komisji Gospodarczej między innemi rozważana była sprawa wydzierżawienia na sezon letni ogrodu Bernardyńskiego na urządzanie w niedziele i święta poranków muzycznych. Jak już w swoim czasie podawaliśmy o wydzierżawienie na ten cel ogrodu Bernardyńskiego ubiegają się Komenda Garnizonu m. Wilna i Stowarzyszenie „Sokoła". Nad sprawą tą wywiązała się dłuższa dyskusja, w wyniku której większość członków komisji podzieliło zdanie Magistratu, iż ogród Bernardyński musi być udostępniony do użytku najszerszych warstw ludności wileńskiej, co nie mogłoby być zrealizowane przy pobieraniu opłat za wstęp na poranki muzyczne. Z drugiej jednak strony stając na stanowisku, że urządzanie w niedziele i święta poranków muzycznych w ogrodzie Bernardyńskim jest pożądane—komisja gospodarcza zdecydowała wyasygnować tytułem wynagrodzenia pewną sumę dla Komendy Garnizonu m. Wilna, z tem, by zwyczajem dorocznym poranki muzyczne w roku bieżącym były obsadzone przez orkiestry wojskowe.

— **Choroby zakaźne.** Sekcja Zdrowia Magistratu w ciągu ubiegłego tygodnia zanotowała na terenie m. Wilna 42 wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne, z czego na tyfus plamisty — 2; paratyfus — 1; płonica — 8; ospa wietrzna — 2; odra — 15; ksztusiec — 3; róża — 1; zausznica— 3; gruźlica — 4 i grypa — 3.

— **Kontrola sanitarna mleczarń.** Ostatnio Komisja Sanitarna przystąpiła do lustracji zakładów mleczarskich. W wyniku przeprowadzonej kontroli sporządzono szereg protokółów za antysanitarne prowadzenie mleczarń.

— **Budowa budki transmisyjnej.** Dnia 25 b. m. Magistrat Wileński przystępuje do budowy w ogrodzie po-Bernardyńskim specjalnej budki transmisyjnej. Budka ta zasilać będzie prądem elektrycznym przyszłe Targi Północne.

— **Kable elektryczne.** Magistrat Wileński postanowił zakupić na sumę 900 tys. zł. kabli elektrycznych. Postanowienie dokonania zakupów na tak poważną sumę kabli elektrycznych, jest związane z przyszłą rozbudową sieci elektrycznej m. Wilna.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata.** Z rozkazu Starostwa Grodzkiego władza policyjne skonfiskowały Nr. 6 czasopisma białoruskiego p. t. „Wola pracy". za umieszczenie artykułu wstępnego p. t. „Niesmaczna demonstracja" oraz całego szeregu innych wiadomości niezgodnych z prawdą. Wydawców czasopisma pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z art. 1 Rozporządzenia Prasowego Prezydenta Rzeczypospolitej.

WOJSKOWA

— **Licytacja koni.** Dnia 24 i 27 b. m. odbędzie się rynku Kalwaryjskim licytacja koni wojskowych typu taborowego i wierzchowego w liczbie około 100.

— **Dzień wyzwolenia Wilna — w Wojsku** W związku z 9-tą rocznicą wyzwolenia Wilna z pod okupacji bolszewickiej — w dniu dzisiejszym we wszystkich oddziałach garnizonu wileńskiego odbędą się okolicznościowe pogadanki i odczyty dla szeregowych.

— **Raid 9-ej Brygady Kawalerji.** Jak się dowiadujemy, onegdaj oficerowie 9-ej Brygady Kawalerji rozpoczęli pierwszy wiosenny kawaleryjski raid na szlaku Baranowicze—Grodno—Białystok—Wilno.

Z POLICJI.

— **Pertraktacja niższych funkcjonarjuszy policji.** Przybyła do Wilna z Warszawy Komisja w składzie: inspektora P. P. Ludwikowskiego, inspektora Walczaka oraz porucznika Kusińskiego delegowana w celu perlustracji niższych funkcjonarjuszy Pol. Państw. posiadających szarżę wyższą w armji. Komisja w dniu 18 b. m. przyjęta została przez p. wojewodę.

Z KOLEI.

— **Umundurowanie kolejarzy.** Wileńska Dyrekcja Kolejowa postanowiła przekazać do dyspozycji urzędników kolejowych 10 tys. czapek uniformowych oraz 7 tys. płaszczy. Płaszcze te, oraz czapki zostaną wydane urzędnikom w końcu lata r. b.

— **Inspekcja odcinka kolejowego.** Onegdaj wyjechała na inspekcję odcinka brzeskiego specjalna komisja z inż. Staszewskim na czele.

[illegible]

— **Zarząd Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Lekarskiej** wzywa wszystkich lekarzy m. Wilna do terminowego nadsyłania do Magistratu meldunków o wypadkach zachorowań i zgonów na choroby zakaźne. Winni nienadesłania tych meldunków pociągani będą do odpowiedzialności administracyjno-karnej do wysokości 700 złotych.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z Centralnej Bibljoteki Pedagogicznej Kur. Wileńskiego Okr. Szk.** W piątek, dnia 20 kwietnia 1928 r, godz. 8-ej w. odbędzie się odczyt d-ra Z. Fedorowicza p. t. „Pokaz nowych przeźroczy do geografji Polski i nauki o Polsce". Wstęp dla czytelników Centralnej Bibljoteki Pedagogicznej bezpłatny.

Goście mile widziani.

ZJAZDY.

— **Zjazd komisarzy ziemskich okr. wileńskiego.** Od 2 dni w lokalu Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie pod przewodnictwem prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Stanisława Łączyńskiego odbywa się doroczny zjazd komisarzy oraz podkomisarzy ziemskich okręgu wileńskiego.

Na zjeździe są obecni przedstawiciele Ministerstwa Reform Rolnych p.p. Smoliński, Doroch i Rutkowski oraz przedstawiciel p. wojewody wileńskiego inspektor ochrony lasów p. Kotkowski, jak również dyrektor Oddziału Państwowego Banku Rolnego p. Ludwik Maculewicz. W pierwszym dniu zjazdu przyjmowali udział w obradach celem uzgodnienia dalszej współpracy powiatowi komisarze ochrony lasów, w drugim zaś dniu mierniczowie przysięgli i upoważnieni, oraz rządowi zatrudnieni przy wykonywaniu prac Urzędów Ziemskich. Zjazd będzie zakończony w dniu 19 b.m.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Likwidacja strajku murarzy.** Trwający od 16 b. m. strajk murarzy, zatrudnionych w Nowej Wilejce przy budowie domów wojskowych, został wczoraj zlikwidowany. Likwidacja strajku nastąpiła wobec wyrażenia zgody przez murarzy na przyjęcie proponowanej im podwyżki zarobków do 1 zł. 75 gr. za godzinę.

LITEWSKA.

— **Ze zjazdu nauczycieli litewskich.** Na odbytem przed paru dniami zjeździe nauczycieli litewskich postanowiono zorganizować specjalną kasę samopomocy. Prócz tego omawiane były sprawy organizowania w r. b. wycieczek kulturalno-oświatowych. Prawdopodobnie, o ile pomiędzy Polską a Litwą dojdzie do porozumienia, jedna z takich wycieczek uda się do Litwy.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Przed wyborami do żydowskich gmin wyznaniowych.** W związku z mającemi się odbyć w r. b. wyborami do żydowskich gmin wyznaniowych, z rozkazu władz wojewódzkich, poszczególne urzędy starościńskie przystąpiły do organizacji gminnych komitetów wyborczych.

SPRAWY HANDLOWE.

— **Przedłużenie godzin handlu w sklepach spożywczych.** Ostatnio weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie przedłużenia godzin handlu w sklepach spożywczych. W myśl nowej ustawy wszystkie sklepy spożywcze otwarte będą w ciągu 12 godzin (od godz. 7 do 19), w dnie zaś przedświąteczne od godz. 7 do 20.

W Wilnie powyższe rozporządzenie zostanie zrealizowane po odpowiedniej uchwale Rady Miejskiej.

RÓŻNE.

— **W sprawie opieki nad ociemniałymi.** Przed kilku dniami zjawiła się w pismach wzmianka, że we czwartek 19 b. m. o godz. 20-ej odbędzie się w sali reprezentacyjnej województwa, plac Katedralny Nr. 2, walne zgromadzenie Wileńskiego Kuratorjum nad Ociemniałymi, które po szeregu lat przerwy spowodowanej wypadkami wojennemi, wznawia swą działalność na terenie Ziemi Wileńskiej.

Tę drobną wzmiankę, którą może niejeden przeoczył, witamy z prawdziwą ulgą i wielką radością, dawno bowiem społeczeństwo nasze odczuwało brak zajęcia się dolą tej licznej rzeszy nieszczęśliwych, których los najdotkliwiej ukrzywdził, odbierając im radość widzenia, możność pracy, a tym samym stawiając ich poniekąd po za nawiasem społeczeństwa.

A jest ich na Ziemi Wileńskiej rzesza niemała, gdyż, zgodnie z zebraną niedawno ankietą, przeszło 1 i pół tysiąca, w tem około 150 dzieci— wyczekują oni naszej opieki, naszej pomocy...

Lecz nie jałmużny czekają od społeczeństwa, nie filantropi... Czekają, iż im podamy naszą dłoń, że im damy możność powrotu w szeregi pożytecznych członków społeczeństwa, że z naszą pomocą spłynie na ich złoty promień oświaty, a czoło zrosi pot zbożnej, a tak dotąd niedostępnej pracy, co im przywróci utraconą radość życia...

Zadanie olbrzymie, aby je wypełnić trzeba dużych fundaszów i wiele chętnych, a ofiarnych rąk do pracy.

Zwracamy się przeto do wszystkich z gorącym apelem, aby w poczuciu obowiązku społecznego, przybyli we czwartek 19 b. m. na Walne Zgromadzenie Wileńskiego Kuratorjum nad Ociemniałymi i zapisali się na członków tego Towarzystwa.

Składka roczna członka rzeczywistego wynosi 6 złotych.

— **Likwidacja Komitetu pomocy ofiarom powodzi w Małopolsce.** W dniu 17 kwietnia r. b. o godz. 18-ej w Małej Sali Konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem wojewody wileńskiego walne zebranie Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Małopolsce.

Po złożeniu szczegółowego sprawozdania przez prezesa Sekcji Zbiórki L. Uniechowskiego, z którego wynikło, iż województwo wileńskie naogół zebrało dla powodzian w Małopolsce w gotówce i produktach 115.000 zł. na dzień 25-go marca r. b.

Po odczytaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej, które stwierdziło, iż rachunkowość była prowadzona wzorowo, a koszta całej akcji nie przekroczyły 0,7 proc. ogólnej sumy zbiórki.

Walne Zgromadzenie udzieliło absolutorjum Zarządowi.

Zebranie to zostało uznane za ostatnie i likwidacyjne, zlikwidowanie zaś całkowitej akcji powierzono Wydziałowi Pracy i Opieki Społecznej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Zebrani wyrazili swoje uznanie Arcybiskupowi Teodozjuszowi oraz ks. Superintendentowi Jastrzębskiemu za tak wydatne poparcie akcji pomocy powodzianom, a pani prezydentowej Folejewskiej i panu prezesowi Uniechowskiemu gorące podziękowanie za ich udział w pracach Komitetu.

— **Przegląd Bibljotek Wędrownych Polskiej Macierzy Szkolnej.** Zarząd Centralny P. M. Sz. Z. W. wysyła w najbliższych dniach kilkadziesiąt bibljotek wędrownych, otrzymanych z daru im. Konrada Olchowicza, do rozmaitych miejscowości Ziemi Wileńskiej.

Osoby interesujące się oświatą uprzejmie proszone są przez Macierz do przybycia w sobotę d. 21 kwietnia o godz. szóstej w. do Biura Centralnego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. Benedyktyńska 2—3, celem obejrzenia tychże bibljotek.

— **Podziękowanie.** W imieniu „Samopomocy Matek" serdecznie dziękujemy wszystkim niżej wymienionym paniom za ofiarowanie obiadów dzieciom matek należących do Stacyj Opieki nad Dzieckiem i Matką, a więc pp. dr. Abramowiczowej, Białasowej, Bielskiej, Klimontowiczowej, Nossowiczowej, Węcławowiczowej, pułk. Krok-Paszkowskiej, Zapaśnikowej. (—) Prezeska Maleszewska, sekretarka (—) Mostejkowa.

Dalsze zaofiarowania obiadów przyjmują: pp. Iwaszkiewiczowa — Zawalna 8, Lubońska — Senatorska 15, Maleszewska — Biskupia 12 — 12, Mostejkowa — Jasna 10.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta" na Pohulance. „Eros i Psyche".** Dziś o godz. 20-ej po raz 15-ty powieść sceniczna w 7-miu rozdziałach Jerzego Żuławskiego z udziałem pełnego zespołu Reduty.

— Jutro „Eros i Psyche".

— **Zapowiedź Reduty.** Najbliższą nowością Reduty będzie komedja w 3-ch aktach Jerzego Szaniawskiego p. t. „Ptak".

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** Pierwszy występ Jadwigi Smosarskiej wyznaczono na dzisiaj w komedji Verneuilla „Orzeł czy Reszka". Prawie wszystkie bilety są wysprzedane. Jutro drugi występ Jadwigi Smosarskiej w tej samej komedji. Pozostałe bilety w kasie Teatru Polskiego nabywać można od godz. 10-ej rano do 9 ej wiecz.

W poniedziałek Jadwiga Smosarska po raz pierwszy wystąpi w komedji Fodora p. t. „Małgorzata z Navarry".

— **Les nouvaux messieurs.** Po występach Jadwigi Smosarskiej na repertuar Teatru Polskiego, wchodzi najnowsza komedja R. Flersa i F. Croisset, a „Nowi panowie" (Les nouvaux messieurs). Komedja ta posiada wiele aktualności i dowcipu.

— **Pokaz taneczny zespołu L. Winogradzkiej-Gregor.** W sobotę najbliższą o godz. 5-ej m. 15 popoł. wystąpi w Teatrze Polskim utalentowana tancerka Lidja Winogradzka-Gregor, ze swym zespołem tanecznym, składającym się z kilkunastu uczenic. W programie suita „1001 noc", oraz liczne produkcje taneczne dostosowane do muzyki wybitnych kompozytorów.

Bilety od 50 gr. do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

— **Koncert W. Kochańskiego.** W niedzielę 22-go b. m. wystąpi na poranku w Teatrze Polskim znakomity skrzypek-wirtuoz Wacław Kochański, którego występy odnoszą wielki sukces artystyczny i cieszą się zasłużonem powodzeniem. Bogaty program zapowiadają kompozycje Bacha, Chopina, Szuberta, Fiorillo, Tor Aulina, Albeniza, Rimskiego-Korsarowa i innych.

Zainteresowanie występem W. Kochańskiego wielkie. Bilety od 50 gr. do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne.** W X koncercie z cyklu mistrzowskich wystąpi słynna wiolonczelistka-solistka Gewandhausu w Lipsku Judyta Bokor.

W programie: Sonata e-moll Brahmsa, koncert Saint-Saensa, Adagio Bacha, Allegro spirituoso Senaille, Melodja Faur'ego, Tarantella Piatti'ego i Kol-Nidre Brucha.

Jedyny recital odbędzie się w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego Mickiewicza 33-a w sobotę 21-go kwietnia.

Bilety od 1 zł. do 5 zł. do nabycia w biurze podróży „Orbis".

— **Koncert kameralny.** Na rzecz Koła Przyjaciół Akademika w Wilnie w dniu 22-go kwietnia o godz. 8 wiecz. w sali gimnazjum Ad. Mickiewicza (Konserwatorjum ul. Dominikańska 3/5) odbędzie się koncert kameralny przy łaskawym udziale p.p. prof. M. Kimont-Jacynowej, prof. H. Solomonowa i A. Katza. W programie: Mozart, Beethowen, Handel-Halvorsen, Dworak. Szczegóły w afiszach.

— **Przedstawienie „Wesele na Wileńszczyźnie",** które na Zjeździe Kół Krajoznawczych Młodzieży, wzbudziło tak wielkie zainteresowanie zostanie powtórzone dwukrotnie w najbliższą sobotę 21 b. m. o godz. 17-ej (5 popoł.) i o godz 19 ej m. 30 w sali gimn. im. Ad. Mickiewicza Dominikańska 3, tamże nabywać można bilety.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

CZWARTEK 19 kwietnia.

15.30. Transmisja z Warszawy. „Zjednoczenie Włoch" odczyt z działu „Historja" z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich wygłosi prof. Janusz Iwaszkiewicz.
16.00. Chwilka litewska.
16.15. Komunikat harcerski.
16.40. Transmisja z Warszawy. „Rozchodzenie się fal elektromagnetycznych" odczyt z działu „Radjotechnika" wygłosi inż. kapt. Ziembiński.
17.20. Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.
17.45. Audycja literacka, transmitowana z Wilna do Warszawy i Krakowa w wykonaniu artystów Reduty.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. „Rak i inne nowotwory złośliwe w świetle badań naukowych" odczyt z działu „Higjena" wygłosi adjunkt U. S. B. dr. Edward Czarnecki.
20.00. Pogadanka radjotechniczna.
20.30. Transmisja z Katowic. Koncert wieczorny poświęcony twórczości Fr. Schuberta.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

PIĄTEK 20 kwietnia.

15.30. Transmisja z Warszawy. „Zjednoczenie Niemiec" odczyt z działu „Historja" z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich, wygłosi prof. Janusz Iwaszkiewicz.
16.00. Chwilka litewska.
16.15. Komunikat Zw. Młodzieży Polskiej.
16.25. Audycja wiosenna dla dzieci w wykonaniu artystki Reduty Haliny Hohendlingerówny.
16.55. „Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków" odczyt z działu „Sztuka" wygłosi Zofja Stefanowska.
17.20. „O uchwalonem przez Sejm wydaniu narodowem dzieł A. Mickiewicza" odczyt wygł. Rektor U. S. B. prof. Stanisław Pigoń. Transmisja na wszystkie polskie stacje.
17.50 Koncert popołudniowy orkiestry dętej 1 p. p. Leg. pod dyr. prof. Feliksa Koseckiego.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. Skrzynka pocztowa wygłosi kier. programowy P. R. w Wilnie Witold Hulewicz.
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
22.05 Komunikat P. A. T.

NA SREBRNYM EKRANIE.

„Marsyljanka".

(Kino „Helios")

Film dość przeciętny mimo swej „historyczności" (czasy Wielkiej Rewolucji) i zajmującego tematu. Parę niezłych typów (Jan Chouan — M a u r i c e S c h o t z), parę ładnych zdjęć krajobrazowych, czy też fragmentów „natury". Są też ładne zdjęcia architektoniczne, niestety, mało, choć mogłoby być ich więcej wobec istniejącej do tego okazji w postaci średniowiecznego zamku i kościoła, na których tle rozgrywa się akcja. Naogół dużo szablonu w reżyserji i „sztampy" w grze aktorskiej. Jak na francuski film — rzecz dość słaba. (sk).

Walki zapaśnicze w cyrku.

8-my wieczór turnieju dał wyniki następujące:

Na początek interesujące spotkanie między fenomenalnym olbrzymem Pineckim a Niemcem Willingiem. Willing, jak zawsze zresztą walczący brutalnie i tak chętnie atakujący przeciwników, tym razem stara się przeważnie utrzymać w pozycji obronnej.

Po 20 min. walka pozostaje nierozstrzygnięta. Publiczność wita oklaskami Pineckiego i wygwizduje Willinga.

Brutalny i bezwzględny Orłow w 5 min. przednim pasem pokonał Estończyka Krystofa.

Budrus w walce z silnym Poschofem wykazał swą znakomitą technikę, dzięki której po 20 min. spotkanie zostało nierozstrzygnięte.

Szczerbiński w decydującym spotkaniu w 13 min. paradą z przerzutu przez głowę pokonał Łotysza Krumina.

Dziś, w czwartek walczą: Kiryłow—Bryła, Krystof—Petersen, Orłow—Poschof i decydująca Pinecki—Budrus.

SPORT.

Treningi lekkoatletyczne.

Od kilku dni znany zawodnik szwedzki p. Norling — trener polskiego związku lekkoatletycznego przeprowadza treningi członków „Związku Strzeleckiego". W treningach tych biorą udział dwie grupy męska i żeńska, każda w liczbie 15 osób. Treningi odbywają się w godzinach popołudniowych na boisku 6 p. p. legjonów na Antokolu.

Zawody eliminacyjne.

Dnia 22 bm. staraniem kadry okręgu Zw. Strzeleckiego odbędą się okręgowe zawody marszowe na szlaku Wilno—Rukojnie—Wilno (klm. 30) Są to zawody eliminacyjne, zorganizowane w celu wybrania zawodników do mającego rozpocząć się w dniach 2 i 3 maja r. b. marszu na szlaku Białystok—Grodno.

Z czasopism.

Najnowszy (15) zeszyt „Tygodnika Ilustrowanego" przynosi znów szereg pierwszorzędnych nazwisk w literaturze z W. Sieroszewskim, P. Choynowskim, W. Borowym i J. Woszynowskim na czele, jak również mnóstwo interesujących ilustracyj aktualnych ze wszystkich dziedzin życia.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 8-93.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. [illegible] — 30 gr. (za wiersz [illegible]), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Oddział w Grodnie-Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz